

Przyszły rząd czeka chaos w sądownictwie i wymiarze sprawiedliwości

20 października 2023

Nowy rząd będzie mieć przed sobą długą listę zadań do realizacji w obszarze sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości. Na tej liście prawnicy wymieniają m.in. konieczność przywrócenia praworządności wymaganej przez Komisję Europejską i konstytucyjnej niezależności organów państwa, uporządkowania reformy sądownictwa zapoczątkowanej przez Zjednoczoną Prawicę oraz rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości.

„Powinniśmy bazować na świętej zasadzie niezawisłości sądów i niezależności prokuratury” – mówi agencji Newseria Piotr Grabowski, radca prawny, współnik zarządzający GWLAW Grabowski i Wspólnicy. Jak podkreśla, tym, co wymaga w Polsce zasadniczej zmiany, jest również definitywny rozdział władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości od polityki. „Podstawowym wyzwaniem dla sądownictwa i w ogóle dla wszystkich organów państwa jest zachowanie klasycznego, konstytucyjnego trójpodziału władzy. Jeżeli te podstawowe mechanizmy wynikające z Konstytucji będą zachowane, to jestem spokojny o wymiar sprawiedliwości, włączając w to sądownictwo”.

W wyborach do parlamentu zwyciężyła Zjednoczona Prawica, ale zdobyty wynik nie pozwoli jej samodzielnie rządzić. Dlatego to opozycja – Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica, które uzyskały razem 248 mandatów, prawdopodobnie sformułują nowy rząd. Jednym z najważniejszych wyzwań będzie dla niego uporządkowanie kwestii reformy sądownictwa oraz przywrócenie praworządności wymaganej przez Komisję Europejską. Obejmuje to m.in. likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i

powtórne rozpatrzenie zbadanych przez nią spraw, reformę systemu dyscyplinującego sędziów, przywrócenie zwolnionych sędziów do orzekania i zakaz karania ich dyscyplinarnie za treść wydawanych orzeczeń sądowych. To część z tzw. kamieni milowych niezbędnych do tego, aby Polska mogła otrzymać środki z Krajowego Planu Odbudowy.

Na początku tego roku Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym, która miała odpowiedzieć na oczekiwania Komisji Europejskiej dotyczące przywrócenia praworządności. Jednak prezydent Andrzej Duda skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego, a ten nie zajął się nią do dziś z uwagi na trudności związane ze skompletowaniem pełnego składu sędziowskiego. Część sędziów nie uznaje bowiem Julii Przyłębskiej na stanowisku prezes TK. „Elementem wymagającym poprawy, czy wręcz rewolucji w stosunku do tego, z czym dziś mamy do czynienia, jest niezależność władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości od polityków. Niestety dziś to się ze sobą przenika. Najlepszym tego przykładem jest np. połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości” – mówi Grabowski.

W Polsce stanowiska ministra sprawiedliwości oraz prokuratora generalnego były połączone w latach 1990–2010. Następnie wskutek nowelizacji ustawy o prokuraturze, która weszła w życie 31 marca 2010 roku, zostały rozdzielone, a prokuratorem generalnym został Andrzej Seremet, który sprawował tę funkcję przez sześć lat. Kolejne zmiany zaszły w 2016 roku, kiedy m.in. przekształcono Prokuraturę Generalną w Prokuraturę Krajową, zapewniającą obsługę urzędów prokuratora generalnego i krajowego, a stanowisko prokuratora generalnego znów połączono z urzędem ministra sprawiedliwości. Objął je i do dziś piastuje Zbigniew Ziobro. Część środowiska prawników od lat podnosi, że obie te funkcje należy rozdzielić, żeby zagwarantować w Polsce niezależność prokuratury. „To są funkcje, które się kłócą. Jest ewidentny konflikt interesów w przypadku łączenia tych dwóch funkcji” – podkreśla rozmówca.

Ekspert zaznacza, że niestabilny wymiar sprawiedliwości i system prawny w Polsce są dziś jednym z głównych czynników ryzyka dla biznesu. A im mniej bezpieczne i stabilne środowisko do inwestowania, tym większe wahania firm odnośnie do tego, czy lokować kapitał na danym rynku. To z kolei oddziałuje na perspektywy wzrostowe całej gospodarki. „Najgorsze, co może się zdarzyć i co występuje wśród moich klientów, to jest lęk przed tym, że ktoś może wystąpić przeciwko nim albo wydarzy się coś, co zaburzy normalne prowadzenie biznesu. I tutaj wracam chociażby do skali stawianych zarzutów i tymczasowych aresztowań, inspirowanych przez różnego rodzaju agencje państwowe, do skali podsłuchów czy innych incydentów sugerujących przestępstwo” – mówi radca prawny. „Podsłuch telefonu w ramach prowadzonego postępowania jest normalną czynnością – pod warunkiem że zachowane są wszystkie reguły gry, związane chociażby z wyrażeniem zgody na włączenie tego typu instrumentów. To wszystko są decyzje, które zapadają na bazie kodeksowej. Natomiast to, co w ostatnich latach było i wciąż pozostaje bolesne, to jest niekontrolowanie tego procesu i wykorzystywanie tego typu nagrań do instrumentalnych, własnych celów”.

Eksperci wskazują również na potrzebę usprawnienia procesów sądowych. Jak wynika z raportu przygotowanego przez Fundację Court Watch Polska (na podstawie danych zebranych z sądów, ponieważ autorzy raportu nie mieli możliwości zapoznać się ze statystykami Ministerstwa Sprawiedliwości, a jedynie z wnioskami zaprezentowanymi na konferencji prasowej), w sądach okręgowych średnia długość pierwszoinstancyjnej sprawy cywilnej zakończonej w ubiegłym roku to prawie 11 miesięcy. W sądach apelacyjnych uzyskanie prawomocnego wyroku trwało średnio 37 miesięcy. W sprawach gospodarczych statystyki są podobne – na prawomocny wyrok w sądzie apelacyjnym trzeba czekać średnio 39 miesięcy, o dziewięć miesięcy dłużej niż w 2016 roku. 44 proc. spraw gospodarczych czeka w nich na prawomocne rozstrzygnięcie od chwili złożenia pozwu ponad trzy lata. „W polskim wymiarze sprawiedliwości powinniśmy również

edukować zarówno tych, którzy oskarżają, jak i tych, którzy orzekają. Dzisiaj problemem jest bowiem to, że występując na sali sądowej, ciężko rozmawia się o rachunkowości, matematyce. A to, zwłaszcza w przypadku przestępstw gospodarczych, jest przecież bazą do podjęcia określonej decyzji zarówno przez prokuratora, jak i sędziego” – dodaje Piotr Grabowski.

Źródło: Newseria.pl